



Budapeszt... Do tej nazwy węgierskiej stolicy przywykła większość z nas. I nawet jeśli znamy jego drugie określenie: "Perła Dunaju", niewielu z nas zdaje sobie sprawę z jego trafności. Lecz gdy sami staniemy w końcu na Zamkowym Wzgórzu i spróbujemy ogarnąć wzrokiem jego wspaniałe budowle, majestatyczne mosty i rozchodzące się promieniście aleje, jasnym staje się, że to jedno z najpiękniejszych miast naszego kontynentu. Zanim jednak nasza 41-osobowa grupa miała możliwość podziwiać jedną z najchętniej odwiedzanych przez Polaków stolic europejskich udaliśmy się do urokliwego Egeru.

Spacer rozpoczęliśmy od Zamku, gdzie w roku 1552 bronił się przed wojskiem tureckim wraz z dwutysięczną załogą Istvan Dobo- bohater narodowy. Następnie zobaczyliśmy Stare Miasto, a w nim klasycystyczną katedrę, drugą co wielkości świątynię na Węgrzech, plac Istvana Dobo i barokowy kościół Minorytów. Zwiedzanie Egeru zakończyliśmy wizytą w wiekowych piwniczkach wykutych w skale wulkanicznej mieszczących się w Dolinie Szepasszony, czyli Pięknej Pani. Degustacja miejscowych win i możliwość zakupu ich w licznych piwniczkach

bezpośrednio od producentów to prawdziwa uczta dla ciała. Pierwszy dzień wycieczki zakończyliśmy niezapomnianym nocnym rejsem statkiem po Dunaju. Budapeszt szczególnie okazale prezentuje się nocą, kiedy mosty i budynki są fantastycznie oświetlone i nie widać, że niektóre miejsca mają lata świetności za sobą...

Drugiego dnia pobytu na Węgrzech przekonaliśmy się, że Budapeszt to miasto pełne pięknych kamienic, kościołów, placów, pomników i fontann. Na Wzgórzu Zamkowym zobaczyliśmy Zamek Królewski, Plac św. Trójcy, kościół św. Macieja i Basztę Rybacką. Podczas spaceru po najstarszej dzielnicy Obudzie podziwialiśmy Plac Millenium, Zamek Vajdahunyad i Bazylikę św. Stefana, w której przechowywana jest najważniejsza relikwia kraju- prawica pierwszego króla Węgier.

Jednocześnie Budapeszt to miasto zachwycające mnóstwem zabytkowych budowli, dobrze zagospodarowanymi brzegami Dunaju czy masą atrakcji kulturalno-rozrywkowych. Praktycznie non stop napotykalismy restauracje, kawiarnie czy sklepiki z lokalnymi wyrobami. Szczególnie w naszej pamięci zapadnie wizyta w czardzie węgierskiej, gdzie przy muzyce węgierskiej mogliśmy spróbować specjałów tamtejszej kuchni.

Trzeciego dnia po opuszczeniu Budapesztu zwiedziliśmy Szentendre zwane „Montmartre Dunaju”, które jest miastem malarzy kuszonych barwnością starych murów, tajemniczych zaułków, malowniczych barokowych kamieniczek i niezwykłą atmosferą. Podczas spaceru po Starówce nasza grupa obejrzała Muzeum Marcepanu, wraz z jego degustacją. Nasz pobyt zakończyliśmy w słynnym kąpielisku jaskiniowym w dzielnicy Miskolcopolca. Wyjazd do naszych południowych przyjaciół odbył się w dniach 27- 29 czerwca i pomimo, iż emocje po wycieczce jeszcze nie opadły już snujemy plany na kolejny wyjazd, by poznać tradycje i zwyczaje innych krajów.







